VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

(nr 171)

z dnia 24 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 171)

24 czerwca 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej na temat wykorzystywania dziedzictwa kulturowego dla celów turystycznych, ze szczególnym uwzględnieniem promocji Polski na arenie międzynarodowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystki wraz ze współpracownikami, **Dorota Janiszewska-Jakubiak** zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Jasionek** główny specjalista kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli, **Elżbieta Wąsowicz-Zaborek** wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej wraz ze współpracownikami, **Marek Kamieński** członek Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych, deputowani z oficjalnej delegacji Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Najwyższej Rady Ukrainy: **Artur Pałatnyj, Anna Romanowa**, **Iwan Sporysz** i **Mykoła Wełyczkowycz** oraz sekretarze ukraińskiej Komisji: **Natalia Kogut** i **Wiera Skałozub**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, serdecznie witam i zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Na wstępie w imieniu posłów chciałbym powitać naszych przyjaciół – delegację Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy, na czele z panem przewodniczącym, deputowanym Arturem Pałatnym. Witam pana Mykołę Wełyczkowycza, panią deputowaną, przewodniczącą podkomisji do spraw turystyki, Annę Romanową, oraz pana deputowanego Iwana Sporysza. Pragnę również powitać sekretariat tej Komisji – panią Wierę Skałozub oraz panią Natalię Kogut.

Jak państwo wiedzą, nasze komisje współpracują od 9 lat. Relacje były szczególnie intensywne w okresie przygotowywań do Euro 2012. Kontaktów było mnóstwo. Szukamy nowej formuły współpracy na kolejne lata i nie przerywamy relacji pomimo trudnej sytuacji na Ukrainie. Chcemy poprzez to wspierać naszych kolegów, kraj partnerski, jakim dla nas jest Ukraina. Odnieśliśmy wspólny sukces w 2012 roku i chcemy, aby Ukraina miała sukcesy gospodarcze, ekonomiczne i społeczne w następnych latach. Od dwóch dni, począwszy od poniedziałku, uczestniczymy w spotkaniach, rozmawiamy o problemach i jak im zaradzić, jak wspierać Ukrainę. Wczoraj z naszej inicjatywy deputowani do Werchownej Rady Ukrainy spotkali się ze studentami Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Młodzież mogła zapoznać się z bezpośrednią relacją z Ukrainy, zrozumieć na czym polega ten kryzys. Sądzę, że to było bardzo ciekawe. Zachęcam również państwa posłów do dyskusji.

Muszę poprosić państwa o zaakceptowanie pewnej decyzji. Wraz z panem przewodniczącym, kolegami i koleżankami z delegacji i z Grzegorzem Janikiem podjęliśmy pewną inicjatywę. Może ogłosimy to w dniu dzisiejszym wspólnie, podczas konferencji prasowej. Obie komisje – ukraińska i polska – jeszcze tej jesieni we wrześniu spróbują znaleźć termin, aby dla zademonstrowania naszych wspólnych relacji, przesłania na rzecz pokoju i stabilizacji na Ukrainie, wziąć udział w sztafecie na trasie z Przemyśla do Lwowa.

Oczywiście, będzie to wymagało od nas pewnego wysiłku. Sztafetę możemy rozpisać na indywidualne dystanse, ale we wrześniu chcielibyśmy wspólnie finiszować we Lwowie, aby zademonstrować całej Europie, że to ważna sprawa, że musimy się integrować i zwrócić uwagę na ten kryzys, bo to sprawa nas wszystkich, nie tylko naszych kolegów z Ukrainy. Dla Ukrainy i Polski jest to projekt naturalny. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, wraz z kolegami ogłosimy tę propozycję o godzinie 13.00, podczas konferencji w Sejmie.

Druga kwestia wiąże się z omawianym w dniu dzisiejszym punktem porządku obrad i dotyczy turystyki na Ukrainie. Wiemy, jak wiele zabytków zachodniej Ukrainy jest związanych historycznie z Polską. Obecnie leżą na obszarze, za który odpowiadają nasi partnerzy – przyjaciele z Ukrainy. Wiemy jak wiele środków trzeba przeznaczyć na ratowanie tych zabytków, jak trudno zdobyć pieniądze na ten cel. Uważam, że należy tak robić. Wypadałoby stworzyć fundację, która wspierana ze środków europejskich, zajęłaby się odbudowaniem krok po kroku tych zabytków. Byłoby to wsparcie dla turystyki po stronie ukraińskiej. Taką formułę trzeba byłoby zaproponować jakiejś agendzie, podczas spotkań w gremium Unii Europejskiej. Polska, według mnie, powinna być ambasadorem tego projektu. Nie określiliśmy jeszcze, o jakie środki należy aplikować. Uważam, że moglibyśmy liczyć na wsparcie przewodniczącego Rady Unii Europejskiej i jej prezydenta. Sądzę, że to mógłby być bardzo istotny element współpracy pomiędzy Polską i Ukrainą.

Wiele środków finansowych trzeba przeznaczyć, aby te wspaniałe obiekty zabytkowe znów zaświeciły pełnym blaskiem dla kultury europejskiej. To jest dziedzictwo materialne Europy, w co głęboko wierzę. Część naszych kolegów 3-4 lata temu uczestniczyła w wyjazdowym posiedzeniu. Na czele tej delegacji był pan przewodniczący Jacek Falfus. Wiedzą oni, ile trzeba wspólnie zrobić. Trzeba zająć się tym w sposób naturalny. Wiemy, że na Ukrainie najpierw będą realizowane inne potrzeby niż te związane z odbudową zabytków. Gdybyśmy utworzyli fundusz, fundację europejską i zainteresowali UE tym problemem, krok po kroku można byłoby zrobić wiele dobrego. Wokół tego moglibyśmy skupiać się w naszych relacjach i temu patronować.

Przedstawiłem wstęp do dzisiejszej dyskusji. Myślę, że nie ma uwag odnośnie do tego, aby rozpatrzyć w dniu dzisiejszym informację ministra sportu i turystyki oraz prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej na temat wykorzystywania dziedzictwa kulturowego dla celów turystycznych, ze szczególnym uwzględnieniem promocji Polski na arenie międzynarodowej. Nie słyszę innych wniosków. Porządek obrad został przyjęty. Teraz proszę o słowo wstępu pana przewodniczącego Artura Pałatnyja. Później informację przedstawi pan minister Ulijasz, którego pragnę powitać wraz z całą ekipą.

Przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Najwyższej Rady Ukrainy, deputowany Artur Pałatnyj:

Dziękuję, panie Ireneuszu. Drodzy przyjaciele i koledzy, chciałbym podziękować polskiej stronie za niezwykłą gościnność dla naszej delegacji od pierwszych dni pobytu na ziemi polskiej. Chciałbym przedstawić skład naszej delegacji. Oto pan Mykoła Wełyczkowycz, pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu, Anna Romanowa, sekretarz Komitetu, Iwan Sporysz, przewodniczący podkomisji naszego Komitetu. Sekretariat naszego Komitetu reprezentuje pani Wira Skałozub oraz starszy specjalista i konsultant Natalia Kogut. Szanowni koledzy, chciałbym krótko opowiedzieć o naszym Komitecie. Komitet ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki powstał w grudniu tego roku, po przedterminowych wyborach do parlamentu. Zasiada w nim 7 deputowanych, którzy reprezentują 5 frakcji parlamentu. W naszym Komitecie stworzono 5 podkomitetów. Nasz Komitet zajmuje się zabezpieczeniem polityki państwowej w sprawach młodzieży. Należą do niego sprawy pomocy rodzinom i rozwój kultury fizycznej i sportu. Do najbardziej doniosłych zadań, jakimi się zajmujemy, należy zabezpieczenie finansowania sfery kultury fizycznej i sportu oraz zapewnienie bezpieczeństwa podczas zawodów sportowych.

Z początkiem 2015 roku ważna stała się kwestia funkcjonowania zakładów sportowych oraz szkół sportowych. Fundusz socjalny na ten cel napotkał na problemy w związku ze zmniejszeniem się opłat z podatków od nieruchomości. W ten sposób zagrożony stał

się sport młodzieżowy. Skutkować może to odejściem wielu dzieci ze szkół sportowych. Przyczynić się może to do wzrostu przestępczości i znacznego pogorszenia stanu zdrowia ukraińskich dzieci.

Nasz Komitet zdołał przekonać rząd, aby wydzielić z budżetu subwencję dla budżetów centralnych na potrzeby celowego finansowania sportowych szkół młodzieżowych w kwocie ponad 100 mln hrywien. Oczywiście, to nie są środki wystarczające. Jest to tylko pierwszy krok. Następnym jest zwolnienie zakładów sportowych i organizacji *non profit* od podatku od nieruchomości. Nasza Komisja uważa, że nadmierne opodatkowanie przyczynia się do zwiększenia kosztów sportu dzieci i młodzieży.

Zaostrzył się również problem bezpieczeństwa na stadionach. Po meczu Dniepru z Napoli setki kibiców wybiegło na stadion olimpijski. Napadli na kibiców włoskich. Do najgorszej sytuacji doszło po meczu na stadionie NSK „Olimpijski", po zakończeniu zmagań o Puchar Ukrainy. Kibice wybiegli na płytę stadionu, przerwali ceremonię wręczania nagród, złamali ogrodzenie i rozebrali je na części. Trzeba robić z tym porządek. Interesujące są dla nas polskie doświadczenia w zakresie bezpieczeństwa organizacji zawodów sportowych. Jesteśmy przekonani, że możemy wiele się od was nauczyć również w sferze rozwoju turystyki.

Ukraina ma wielki potencjał turystyczny. Niestety, nie wykorzystujemy go dostatecznie efektywnie. Liczymy na waszą przyjacielską poradę i wsparcie. Drodzy koledzy, Ukraina i Polska realizowały wspólnie bardzo duży projekt – Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Na wszystkich etapach prac przygotowujących zawody Ukraina i Polska wspierały się wzajemnie. Dzięki temu udało nam się pokonać wszelkie przeszkody na trudnej drodze do przygotowań.

Wielką rolę w zabezpieczeniu przygotowań do Euro odegrali członkowie parlamentów i naszych komitetów. Uważam, że dobre doświadczenia będą kontunuowanie w przyszłości i nie przeszkodzą w tym wybory. Wszystkim z państwa życzę w nich sukcesów, tak samo jak we wszystkich projektach, w imię przyjaźni naszych braterskich narodów. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękujemy serdecznie za te słowa, panie przewodniczący. Mogę powiedzieć jedynie, uzupełniając moją wstępną wypowiedź, że wczoraj odbyło się w Sejmie drugie czytanie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Myślę, że dziś wieczorem, choć agenda nie przewiduje tego tematu, przygotuję dla państwa stosowne materiały wraz z uzasadnieniem. Dzięki temu wrócicie do kraju z ustawą, którą przyjęliśmy w 2009 roku. Teraz ją uzupełniamy. Być może w jeszcze lepszym stopniu zwalcza te zagrożenia, o których wspomniał pan przewodniczący. Myślę, że będzie to dokument, który będą mogli państwo poddać analizie i skorzystać z naszych doświadczeń. Są one dość podobne do waszych.

Panie ministrze, proszę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, aby przyspieszyć procedowanie i pokazać nieco więcej w formie multimedialnej, moje wystąpienie ograniczę jedynie do przekazania głosu pani dyrektor Napiórkowskiej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za to wyczerpujące zagajenie. Prosimy teraz panią dyrektor Napiórkowską o przedstawienie części merytorycznej.

Dyrektor Departamentu Turystyki MSiT Maria Napiórkowska:

Wraz z panią prezes uzupełnimy wypowiedź pana ministra. Szanowni przewodniczący, Wysoka Komisjo, szacowni goście z Ukrainy, turystyka i kultura, w naszej ocenie, są nierozerwalnie ze sobą powiązane. Kultura stwarza ogromne możliwości dla rozwoju turystyki. Turystyka, dzięki dostępności obiektów kulturowych, stwarza dodatkową szansę i możliwości ekonomiczne dla rozwoju obiektów kultury.

Co rozumiemy pod pojęciem turystyka kulturowa? Jest to odkrywanie walorów, tradycji, historii, dziedzictwa narodowego, poszukiwanie nieznanych pereł kultury i powrót

do korzeni. Jest to również perspektywiczna specjalność bogatej, różnorodnej oferty kulturowej. Tak jak powiedziałam, promocja dóbr kultury i ich przystosowanie do potrzeb turystycznych i gospodarki turystycznej stwarza sytuację, w której możliwa jest poprawa statusu ekonomicznego dóbr kultury. Około 20% turystów na świecie swoją motywację do podróży czerpie z pobudek kulturowych. Ocenia się, że ogólnie około 60% wszystkich wyjazdów, nie tylko turystycznych, ma związek z kulturą. Zawsze odwiedzając miejsca na świecie i w kraju mamy styczność z obiektami kultury i zawsze mamy ochotę z tego skorzystać.

Biorąc pod uwagę pewne trendy w turystyce, żyje nam się coraz lepiej, nasze portfele stają się coraz bardziej zasobne, często czas wolny chcemy poświęcić na zwiedzanie Polski i świata. Coraz bardziej popularne stają się wyjazdy weekendowe. W Polsce funkcjonuje program „City & Culture". Jest to specyficzny polski projekt turystyczny, oparty na kreowaniu polskiej kultury, tradycji, historii i folkloru w połączeniu z walorami historyczno-krajoznawczymi polskich miast. Jest to oferta skierowana szczególnie do turystów krajowych i europejskich, szczególnie w odniesieniu do wyjazdów weekendowych i nieco dłuższych.

Jakie działania możemy podejmować, aby wzbogacić i podnosić jakość zasobów kulturowych? Przede wszystkim musimy potraktować szeroko pojętą substancję zabytkową jako pozytywne tło dla organizacji różnorodnych imprez kulturalnych, gastronomicznych i rozrywkowych. Tego typu podejście pozwala na kreowanie własnej tożsamości regionów i miast. Bardzo ważnym elementem jest postrzeganie dóbr kultury jako obszarów dla wykorzystania turystycznego. Z tego powodu podejmujemy działania na rzecz wprowadzania funkcji turystycznych do obiektów zabytkowych. Jest to nie tylko umożliwienie zwiedzania, ale tam, gdzie to możliwe, wykorzystanie starych zasobów kulturowych i przekształcanie ich w hotele, restauracje i miejsca rozrywek kulturalnych. Dzięki temu te obiekty mogą żyć i funkcjonować.

Jakie działania możemy podejmować, aby pozyskać większą liczbę turystów, którzy wykorzystają te obiekty? Przede wszystkim ważne jest rozszerzenie zakresu różnorodnych wydawnictw o charakterze informacyjnym, nie tylko w formie papierowej, która już przechodzi odrobinę do lamusa. Ważne jest wykorzystanie nowoczesnych technik komunikacji elektronicznej dla tych celów. Ważne jest również dostosowanie czasu otwarcia placówek kulturalnych dla potrzeb zwiedzających. Podam przykład z Polski – nie powiem jakiego miasta dotyczy, ale jest ono jednym ze sztandarowych. Odwiedziłam jeden z bardzo znanych ośrodków turystycznych w Polsce. W punkcie informacji turystycznej, umieszczonej w pięknym starym budynku, odczytałam godziny otwarcia: od poniedziałku do piątku od godziny 9.00 do 18.00, a w soboty i niedziele – zamknięte. Zaczęłam się zastanawiać, komu ta informacja turystyczna ma służyć. To są przykłady sytuacji, które nie powinny mieć miejsca i sygnał dla nas, że jeszcze jest wiele do zrobienia.

Jakie dostrzegamy kierunki rozwoju turystyki kulturowej? Przede wszystkim jest to podejmowanie działań na rzecz wzmocnienia oferty kulturalnej metropolii, m.in. poprzez promocję imprez kulturalnych, podejmowanie działań na rzecz rozwoju i promocji priorytetowych produktów polskiej turystyki z zakresu turystyki kulturowej, z uwzględnieniem turystyki przemysłowej. Pragnę podkreślić, że w Polsce znajduje się 14 obiektów wpisanych na listę światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego UNESCO. Mamy nadzieję, aby w przyszłości na tej liście znalazły się jeszcze koleje wybrane obiekty z naszego kraju. Istnieje również lista pomników historii – prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, na której znajduje się 60 obiektów. Wykorzystanie ich pozwala na zwiększanie ruchu turystycznego. Muszę również powiedzieć, że Polska, a w szczególności władze Wrocławia, podjęły pewne działania i to miasto w przyszłym roku będzie Europejską Stolicą Kultury. Podejmowane są działania na rzecz promocji tego wydarzenia.

Trzeba zadać sobie pytanie, w jaki sposób finansować dziedzictwo kulturowe tak, aby obiekty były w dobrym stanie, spełniały funkcje turystyczne i były wykorzystane nie tylko w zakresie przypominania nam o przyszłości i na potrzeby edukacyjne. Muszę powiedzieć, że Polska Organizacja Turystyczna w minionej perspektywie finansowej Unii Europejskiej otrzymała środki na działania infrastrukturalne na rzecz zasobów dziedzictwa kulturowego. W ramach programu Innowacyjna Gospodarka zrealizowa-

nych zostało kilka działań, które chciałam teraz państwu zaprezentować. Pierwsze z nich to Działanie 6.4 – „Inwestycje w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym". Chciałabym pokazać państwu przykłady rewitalizacji obiektów na cele turystyki. Mogą państwo zobaczyć, m.in. Europejski Ośrodek Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej w województwie śląskim, Szlaki Nowej Przygody w zabytkowej kopalni soli Wieliczka, działania na rzecz rewitalizacji Kanału Elbląskiego – nie będę mówiła na jakich odcinkach – który kiedyś miał również walory przemysłowe. Kolejny przykład inwestycji to szlak turystyczny w podziemiach Rynku Głównego w Krakowie. Następny to Toruń Hanza nad Wisłą. Realizowane są również projekty: „Zamość miasto UNESCO, Pomnik Historii RP produktem turystycznym polskiej gospodarki", południowozachodni Szlak Cystersów w województwie małopolskim, Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie i Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego. Na tej liście znajduje się również wspaniały obiekt, jakim jest Hala Stulecia we Wrocławiu. Podałam przykłady, gdy potrafiliśmy wykorzystać środki finansowe, w tym unijne, na rzecz tworzenia produktów turystycznych, które pozwalają, z jednej strony, na zachowanie walorów obiektów, a z drugiej – na ich dostępność turystyczną i zwiększenie ruchu turystycznego, przyczyniając się w pewnym stopniu do ekologicznego utrzymania obiektów.

Jeśli chodzi o informacje ogólne, to wszystko z mojej strony. Za chwilę poproszę panią wiceprezes POT, Elżbietę Wąsowicz-Zaborek, aby opowiedziała na temat promocji dziedzictwa kulturowego. Pragnę powiedzieć, że doceniamy walory kulturowe Ukrainy. Wiem, że są takie kontakty – może warto zainteresować tym organizacje przygraniczne na rzecz współpracy z naszymi organizacjami z terenów Podkarpacia lub województwa lubelskiego, aby wykorzystać środki Unii Europejskiej w obecnej perspektywie na rzecz realizacji projektów transgranicznych. Istnieją takie programy. Nie ma możliwości finansowania obiektów turystycznych, ale są możliwości „miękkiej" współpracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią prezes o przedstawienie prezentacji.

Wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Elżbieta Wąsowicz-Zaborek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, deputowani Ukrainy, opowiem krótko o wykorzystaniu walorów, jakie dała nam tradycja, kultura i historia Polski oraz krajów ościennych. Pani dyrektor wspomniała o produktach turystycznych. Chciałabym pokazać państwu krótki spot, jaki przygotowała Polska Organizacja Turystyczna, który obrazuje realizowane inwestycje w produkty turystyczne. Oczywiście, nie wszystkie, gdyż pokazanie go trwałoby zbyt długo.

[Prezentacja spotu reklamowego w zakresie turystyki w Polsce]

Wiceprezes POT Elżbieta Wąsowicz-Zaborek:

Spot był częścią kampanii promującej produkty, które udało się zrealizować w ramach Działania 6.4 – „Inwestycje w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym", o którym wspominała pani dyrektor. Polska Organizacja Turystyczna od wielu lat promuje Polskę ściśle według zapisów marketingowej strategii Polski w sektorze turystyki w horyzoncie czasowym do roku 2020. Turystyka miejska i kulturowa są wskazane jako podstawowy produkt wizerunkowy. Strategia rozróżnia dwie kategorie projektów promocyjnych prowadzonych przez POT i partnerów. Są to produkty *stricte* wizerunkowe, podstawowe, stosowane na rynkach, oraz priorytetowe, wśród których znajduje się bardzo wiele produktów turystyki kulturowej.

Turystyka kulturowa w strategii POT i w działaniach promocyjnych obejmuje zwiedzanie miast, muzeów, obiektów kulturowych, zabytkowych i historycznych. Istotne jest to, że wiele z nich to obiekty, które obserwujemy nie tylko z zewnątrz, ale nowocześnie, czerpiąc z dobrodziejstwa dziedzictwa kulturowego. Turystyka kulturowa to również udział w podróżach o przesłankach religijnych, pielgrzymkach, podróżach sentymentalnych, etnicznych, związanych z przesiedleniem, odwiedzaniem miejsca pochodzenia przodków. Bardzo istotne jest również pokazywanie polskich miast. Mówiła o tym pani dyrektor. To chyba najpopularniejsza forma turystyki przyjazdowej, zarówno wśród Polaków, jak i turystów zagranicznych – *city break*, czyli krótkie pobyty w miastach, aby czerpać z atmosfery miejsca i dorobku kulturowego.

Polskie miasta obecnie – mamy szereg badań, które tego dowodzą – są w stanie konkurować z innymi w Europie. Atrakcyjność podróży do dużych miast Polski jest porównywalna. Coraz częściej rozpoznawane są polskie miasta, w tym stolica. Prym wiedzie Kraków, Gdańsk, do czołówki możemy zaliczyć również Wrocław, który niedługo będzie miał swoje „pięć minut", gdy będzie Europejską Stolicą Kultury. Poznań znajduje się również na krótkiej liście miejsc często wymienianych przez turystów zagranicznych bądź potencjalnych odwiedzających.

Projekty wizerunkowe, o których wspomniałam, to duże kampanie prowadzone na rynkach zagranicznych przez Polską Organizację Turystyczną we współpracy z polskimi regionami i innymi partnerami branżowymi. W znacznej mierze obejmują turystykę miejską i kulturową. Polska pokazywana jest przez pryzmat atmosfery miejsc, które warto odwiedzić. Głównymi grupami odbiorców są potencjalni turyści. Kampanie na lata 2015-2016 faktycznie mają przesłanie takie, jak temat dzisiejszej prezentacji – Poznaj dziedzictwo kulturowe Polski.

Przykład naszych działań – 14 rynków priorytetowych będzie wykorzystywało jako produkt podstawowy turystykę kulturową. Są to: Austria, Belgia, Czechy, Francja, Hiszpania, Holandia, Izrael, Japonia, Niemcy, Rosja, Stany Zjednoczone, Ukraina, Węgry i Włochy. Na tych rynkach w roku bieżącym prowadzone są działania z wykorzystaniem podstawowego przesłania, jakim jest turystyka kulturowa.

Rok przyszły – kontynuujemy działania podjęte w roku bieżącym. Zakres rynków nieco się zmieni, ale niewiele w stosunku do roku obecnego.

Tak jak powiedziałam, uzupełnieniem dużych kampanii medialnych, wizerunkowych są kampanie produktowe z obszaru turystyki kulturowej, gdzie staramy się pokazywać konkretniejsze oferty i produkty, zawsze dostosowane do specyfiki danego rynku. Rynek chiński zainteresowany jest bursztynem i tradycją jego obróbki, w związku z tym produkty związane z Gdańskiem będą cieszyły się większym powodzeniem. Precyzyjnie dopasowane we współpracy z polską branżą turystyczną prezentacje i warsztaty oraz wykorzystanie mediów branżowych poprzez podróże studyjne daje możliwość odkrycia różnorodności ofert dziedzictwa kulturowego Polski. Rynki podobne do tych, na których prowadzone są kampanie skierowane bezpośrednio do turystów lub potencjalnych turystów, obejmowały 14 państw w roku 2015. O roku 2016 powiem za chwilę. Dobranych zostało 11 dodatkowych rynków do prowadzenia działań nakierowanych na branżę turystyczną, aby można było budować pakiety ofertowe.

W roku 2016 planujemy dwa duże wydarzenia, w roku 2015 jedno – Mediolan Expo. Polska gospodarka będzie tam zaprezentowana. Mamy już za sobą tydzień polskiej turystyki. Przyszły rok obejmuje projekt Wrocław – Europejską Stolicę Kultury. Chcemy dobrze wykorzystać ten okres do wypromowania Polski, jako kraju, w którym można przeżyć coś fantastycznego. Odbędą się również Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Są istotne głównie z perspektywy udziału milionów młodych osób, które mogą przyjechać do jednego z najbardziej rozpoznawalnych miast Polski.

Pragnę wymienić główne narzędzia stosowane na wybranych rynkach, aby wypromować dziedzictwo kulturowe i wizerunek Polski i podnieść poziom w rankingu rozpoznawalności. Rynek niemiecki jest priorytetowym ze względu na największą liczbę przyjeżdzających turystów i dostępność. Organizujemy podróże studyjne do polskich miast, aby pokazać dziennikarzom i środowiskom opiniotwórczym różne aspekty turystyki kulturowej. Główne miasta pokazywane to Kraków, Warszawa, Poznań, Szczecin, Toruń, Bydgoszcz. Realizowana jest również seria podróży związana z weekendem w Polsce – *city break* w Krakowie. Bardzo istotny dla nas jest produkt, jakim są dolnośląskie pałace i ogrody oraz inne elementy z tym związane. Nie zapominamy o pokazywaniu obiektów wpisanych na listę UNESCO. Z tego powodu Zamość i Wieliczka znajdują się na trasie co najmniej połowy podróży studyjnych. Podróże tematyczne, które realizujemy, związane są z muzyką, jazzem, klasyką. Realizujemy również szereg wydarzeń związanych z Wrocławiem, jako Europejską Stolicą Kultury.

Nie zapominamy o organizacji stoisk informacyjnych podczas dużych wydarzeń zagranicznych, takich jak Forum Gospodarcze w Berlinie oraz udziału w wydarzeniach rynkowych. Zazwyczaj jesteśmy wtedy obecni z materiałami promocyjnymi, pokazami

i prezentacjami. Konferencje prasowe stanowią uzupełnienie tych działań. Duża konferencja odbyła się podczas berlińskich targów w roku bieżącym, pod marką prezesa POT oraz prezydenta Wrocławia. Obecny był również pan minister, który prezentował ofertę Wrocławia, jako kandydata na Europejską Stolicę Kultury. Oczywiście, obecność na najważniejszych imprezach targowych na rynku i prowadzenie strony internetowej dedykowanej rynkowi są bardzo istotne.

Na rynku chińskim prowadzimy dużą kampanię promocyjną połączoną z podróżami studyjnymi, które mają za zadanie pokazać przedstawicielom mediów i touroperatorom to, co mamy w Polsce do zaoferowania. Jeśli państwo zwrócą uwagę, trochę inne miejsca są im pokazywane – dochodzą do puli Mazury i Pomorze, obiekty z listy UNESCO. Prowadzone są misje turystyczne na terenie Chin, wraz z branżą, aby pokazać konkretne oferty i zaprosić touroperatorów do współpracy.

Stworzone są specjalne katalogi i programy internetowe, jako uzupełnienie realizowanych działań. Na rynku francuskim, w Paryżu, bardzo promowana jest Europejska Stolica Kultury. Współpracujemy również z Krakowem w zakresie Światowych Dni Młodzieży. Podczas podróży studyjnych pokazujemy walory turystyczne i kulturowe polskich miast. Promujemy atrakcje turystyczne podczas ważnych wydarzeń, również organizowanych na rynku francuskim. Prowadzimy intensywną działalność w Internecie i nowoczesnych mediach. Realizowane są na miejscu wystawy fotograficzne. Ściśle współpracowaliśmy z ambasadą podczas prezentacji w trakcie Dni Polskich. Staramy się łączyć siły, aby pokazywać dziedzictwo kulturowe na rynku francuskim.

Na zakończenie powiem kilka słów na temat Ukrainy. Prezentowane są tylko wybrane rynki, kilkanaście z nich zostało w roku bieżącym objętych działaniami promocyjnymi. Funkcjonuje dedykowana strona internetowa, która cieszy się dość dużą popularnością. Odwiedziło ją ponad 1 milion internautów. Jest więc jedną z wiodących. To rynek bardzo duży. Dyrektor naszego zagranicznego ośrodka deklaruje, że liczba zapytań ze strony turystów o możliwość przyjazdu do Polski jest bardzo duża. Realizowana jest promocja dziedzictwa kulturowego w prasie konsumenckiej, organizowane są konferencje prasowe dla dziennikarzy. Bardzo duża ich grupa przyjedzie pod koniec roku na konferencję, jaka poświęcona będzie Europejskiej Stolicy Kultury. Odbywają się podróże studyjne do Wrocławia. Często organizowane są wycieczki dla przedstawicieli mediów „papierowych", elektronicznych i telewizji do polskich miast. Są one tematyczne, szykowane „na miarę". Organizowane są imprezy promocyjne na rynku ukraińskim. Mamy tam swoje stoiska, prezentacje, pokazy, rozdajemy materiały. Reklama zewnętrzna była również eksponowana na rynku ukraińskim, w szczególności na lotniskach i w metrze. Odsłony te prezentują również tradycję i kulturę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję pani prezes. Pragnę zapytać gości, czy mają pytania do przedstawicieli rządu, Polskiej Organizacji Turystycznej, albo do nas. Głos zabierze pani deputowana, która w Komitecie zajmuje się turystyką. Bardzo proszę, głos ma pani Anna Romanowa.

Deputowana z Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy Anna Romanowa:

Bardzo dziękujemy za treściwą prezentację. To dla Ukrainy bardzo cenne doświadczenie. U nas w kraju było dość wiele problemów związanych z rozwojem turystyki. Jednym z ważniejszych jest to, że nie istnieje organ wykonawczy, który realizowałby politykę państwową w dziedzinie turystyki. Nie istnieje również organizacja turystyczna, analogiczna do tej w Polsce. Chcemy obecnie stworzyć turystyczną radę narodową, która objęłaby funkcję promocyjną. Wszystko jednak komplikuje brak regulacji prawnych, które dopiero opracowujemy. Brakuje nam organu wykonawczego, który pomagałby w przygotowaniu nowych metod zarządzania turystyką. Moje pytanie będzie dotyczyło interesującej sprawy, którą poruszyła pani w prezentacji. Mówię o turystyce sentymentalnej. Takie określenie jest dla nas nowe. Powiedziała pani, że taka turystyka związana jest z odwiedzaniem zabytków związanych z dawnym miejscem zamieszkania, grobami przodków. Jak proponują państwo rozwijać tę turystykę, jak to się robi?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę, głos ma pani prezes.

Wiceprezes POT Elżbieta Wąsowicz-Zaborek:
Tak od razu?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Tak od razu.

Wiceprezes POT Elżbieta Wąsowicz-Zaborek:
Jeśli chodzi o turystykę sentymentalną, związaną z miejscami pochodzenia, odwiedza nas ogromna rzesza turystów z Niemiec. Szczególnie chętnie odwiedzają oni północne regiony. Uczestniczą w wyjazdach wypoczynkowo-historycznych. Takie programy są tworzone, jeśli turyści oczekują odwiedzenia miejsc zamieszkania przodków. Mogę powiedzieć, że są również specjalistyczne polskie biura, które organizują wyjazdy na Ukrainę, dedykowane tej formie turystyki. Przywożą Polaków na Ukrainę i szykują „skrojony na miarę" program turystyczny dla odbiorcy. W swoich przekazach promocyjnych podkreślamy atmosferę miejsca, tradycję i kulturę. Nie da się odciąć historii grubą kreską. Z tego powodu turyści z Niemiec lub innych obszarów świata doświadczają tego, że przyjeżdżają na tereny, które kiedyś w historii należały do ich przodków. Są dedykowane produkty, bardzo często przygotowywane przez partnerów zagranicznych. Polskie biura szykują taką ofertę dla Polaków. Bardzo podobnie działają biura niemieckie. Przy współpracy z polskimi partnerami organizują oni przyjazdy do naszego kraju.

Muszę powiedzieć, że po wielu latach rozwoju turystyki sentymentalnej obserwujemy lekkie „wyhamowanie" z racji podeszłego wieku osób, które uczestniczyły w tych grupach. Przekłada się to na coraz młodsze pokolenia, które odwiedzają już kraj przodków, a nie swojego pochodzenia. Liczba przyjazdów więc nie spada. Nie wiem, czy dysponujemy danymi statystycznymi, aby podać konkretny odsetek osób uczestniczących w wycieczkach? Pani dyrektor kiwa głową, że możemy podać dokładne dane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MSiT Maria Napiórkowska:
Nie mam tych danych przy sobie, ale przekażemy dokładne informacje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę zrobić to za pośrednictwem sekretariatu i przesłać je pani deputowanej. Bardzo proszę, głos ma pan deputowany.

Deputowany z Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy Mykoła Wełyczkowycz:
Proszę mi łaskawie powiedzieć, jakie dostrzegacie problemy i przeszkody, które hamują rozwój turystyki polskiej na rynku ukraińskim? Deputowani mogliby wasze uwagi wykorzystać, aby je wyeliminować. Bardzo interesuje mnie państwa opinia w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę, odpowie pani dyrektor lub pani prezes.

Dyrektor departamentu MSiT Maria Napiórkowska:
Powiem troszkę o historii. Z Ukrainą przez długi czas mieliśmy dobre kontakty, gdyż funkcjonowała rządowa Komisja do spraw Współpracy Gospodarczej. W ramach jej pracy dyskutowaliśmy również na temat współpracy w dziedzinie turystyki. Współpracowaliśmy z agencją, która przez długi czas funkcjonowała na rynku ukraińskim. Ostatnie spotkanie odbyło się we Lwowie w 2013 roku. Ponieważ spotkania odbywają się naprzemiennie, takie spotkanie teraz powinno odbyć się na terytorium Polski. Jesteśmy gotowi to zrobić w każdej chwili, ale nie mamy z kim rozmawiać. To były wspaniałe spotkania, gdzie rozmawiać mogli przedstawiciele rządów i branży. To było bardzo dobre forum stabilnego kontaktu i wymiany poglądów oraz współpracy branży. Brali w nich udział nie przedstawiciele branży, ale ich stowarzyszenia. Apelujemy, jeśli powstanie organ, który

będzie odpowiadał za turystykę, aby zorganizować spotkanie. Będziemy przekazywali swoje doświadczenia.

Pragnę powiedzieć, że w ubiegłym roku jeszcze dwóch przedstawicieli agencji na zaproszenie ministerstwa wzięło udział w tygodniowym stażu. Pokazywaliśmy im, jak wygląda praca ministerstwa, POT oraz RIO w Płocku, daleko od Warszawy, aby zobaczyli jak turystyka funkcjonuje w regionach. Szczerze powiedziawszy, na współpracę czekamy, jak na zbawienie. Gdy pojawi się możliwość, chcemy wznowić kontakty. Na ręce pani sekretarz przekazałam plik dokumentów dotyczących prawa w turystyce – aktualnego, będzie ono zmieniane – oraz dokumenty strategiczne w zakresie rozwoju turystyki i strategii marketingowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że to też kwestia organizacyjna, w jaki sposób zarządzamy turystyką. Bardzo proszę, głos ma pan deputowany, a następnie pan poseł Tomaszewski.

Deputowany z Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy Mykoła Wełyczkowycz:

Chciałbym uściślić moje pytanie. Oprócz kwestii organizacyjnych w zakresie turystyki, czy są inne sprawy, które należałoby poruszyć na forum naszego parlamentu?

Deputowana z Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy Anna Romanowa:

Uzupełnię słowa kolegi. Słyszałam od przedstawicieli organizacji turystycznych, że przestały odwiedzać nas grupy turystyczne z Polski i z Czech oraz z Europy Wschodniej. Jest tak dlatego, gdyż towarzystwa ubezpieczeniowe z tych krajów odmawiają ubezpieczania grup turystycznych jadących do naszego kraju. Rozumiem, że jest to sprawa tego, że agencje ubezpieczeniowe czegoś się boją. Z powodu braku ubezpieczenia niewiele grup przyjeżdża. Zniechęcające jest również to, że na Ukrainie jest wojna i traktuje się ją tak, jakby trwała na całym terytorium kraju. Konflikt wojenny dotyczy jednak jedynie około 5% obszaru naszego państwa. Reszta kraju jest spokojna. Mamy problem z towarzystwami ubezpieczeniowymi i bardzo trudno nam bez waszej pomocy niwelować te obawy turystów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MSiT Maria Napiórkowska:

Muszę powiedzieć, że oczywiście we współpracy dwustronnej zawsze jest wiele problemów. Możemy mówić przede wszystkim o wizach. Polacy nie potrzebują wiz do wyjazdu na Ukrainę. Polska bardzo wspierała proces zniesienia wiz dla obywateli Ukrainy. Dla nas byłoby to bardzo korzystne. Mamy nadzieję, że wkrótce ten problem zniknie. Były też problemy związane ubezpieczeniami medycznymi dotyczącymi małego ruchu granicznego. Ta sprawa zostanie uregulowana. Wiele spraw nie leży w kompetencjach Ministerstwa Sportu i Turystyki, ale innych organów. W kolejnej odsłonie warto byłoby, aby spotkali się państwo z naszymi ubezpieczycielami, aby wyjaśnić pewne sprawy. Kraje, w których trwają konflikty różnego rodzaju, zawsze są szczególnie traktowane przez ubezpieczycieli.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Teraz głos zabiorą posłowie polscy. Jako pierwszy wypowie się Jan Tomaszewski, później – pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni goście, panie ministrze, chciałem wesprzeć słowa pana przewodniczącego. Powinniśmy coś zrobić, aby obiekty, które znajdują się na Ukrainie i są – powtarzam to z pełną odpowiedzialnością – dziedzictwem polskiej kultury we Lwowie nie ulegały degradacji. Odwiedzałem Lwów przed mistrzostwami Europy. Byłem porażony tą sytuacją. Dla przeciętnego Polaka Lwów wiąże się z Cmentarzem Orląt, i to wszystko. Gdy odwiedzałem Cmentarz Łyczakowski i zaniedbane kościoły, gdzie rozgrywały się w przeszłości kluczowe dla Polski decyzje, serce się krajało.

Dlaczego w naszym dziedzictwie narodowym nie uwzględniamy dziedzictwa lwowskiego? Uważam, że powinniśmy znaleźć nić porozumienia, nie wiem czy przez UNESCO czy Unię Europejską, aby skarby naszej kultury zostały zrewaloryzowane. Trzeba włączyć Lwów do tras zwiedzania Polski. Tam zobaczyć można bardzo wartościowe miejsca związane z naszą tradycją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak jak powiedziałem, to nasz wspólny interes. Głos ma pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, szef podkomisji do spraw turystyki, czyli nasz odpowiednik pani sekretarz.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, drodzy goście, jestem przedsiębiorcą z branży turystycznej w Zakopanem. Bardzo wielu turystów z Ukrainy w okresie zimowym odwiedza ten region. Z tego powodu mam bardzo dobre doświadczenia, jeśli chodzi o rozwój turystyki. Chciałbym rozpocząć moją wypowiedź od rozważeń dotyczących przyszłości. Pan przewodniczący powiedział, że powinniśmy zająć się likwidacją wątpliwości i barier w rozwoju turystyki pomiędzy Polską i Ukrainą. Zgadzam się z tym i uważam, że to jest sprawa gospodarcza, ale również społeczno-kulturowa. Turystyka zawsze rozwija się z potrzeby poznania cudzego środowiska i kultury oraz historii. To bardzo ważne jeśli chodzi o turystykę we współczesnej Europie. Turystyka pomiędzy Polską i Ukrainą powinna rozwijać się jak najlepiej, nawet poprzez wsparcie instytucji rządowych. Proponuję, aby na bieżąco rozwiązywać problemy informacyjne. Można powołać forum z udziałem branży turystycznej. Nikt lepiej niż ci ludzie, touroperatorzy, nie zdefiniuje problemów rozwoju turystyki pomiędzy tymi krajami.

Przypomnę, że jeśli chodzi o znaczenie konfliktów wojennych dla rozwoju turystyki, pod koniec lat 90. doszło do znacznego spadku liczby turystów amerykańskich przyjeżdżających do Polski. Zaczęto badać tę sprawę. Turyści nie przyjeżdżali z powodu konfliktu na Bałkanach. Dla nich to było tak blisko, że się tego wystraszyli. Teraz podobna sytuacja jest na Ukrainie. Turyści wiedząc, że coś złego się tam dzieje, nie jadą tam, choć konflikt jest daleko.

Mam pytanie do resortu i POT. Powinniśmy zająć się sprawą w sposób konstruktywny, aby zdefiniować bariery i rozwiązać problemy. Można zwołać konferencję, poza Warszawą, na pograniczu Polski i Ukrainy. Chyba istnieją fora polsko-ukraińskie, jakie można by wspomóc organizacyjnie, wymienić doświadczenia i rozwiązać problemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Mieczysław Golba.

Poseł Mieczysław Golba (ZP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni goście z Ukrainy, bardzo cieszę się z państwa wizyty w polskim parlamencie i z tego, że możemy porozmawiać o walorach turystycznych i współpracy w tym zakresie oraz o rozwoju turystyki między naszymi krajami. Mieszkam niedaleko granicy ukraińskiej – w odległości około 30 km, w Jarosławiu. Pragnę odpowiedzieć na pytanie deputowanego na temat tego, jakie są przeszkody w zakresie współpracy. Przeszkód jest bardzo wiele jeśli chodzi o wzajemne relacje. Mieszkańcy Podkarpacia w szczególności znają trudną i bolesną dla naszego narodu historię. W parlamencie ukraińskim są podejmowane bardzo niedobre dla poprawy stosunków polsko-ukraińskich decyzje. Martwi nas podejście niektórych deputowanych do sprawy, a w szczególności przyjęta przez was w dniu 9 kwietnia ustawa. Odwiedzał was wtedy prezydent naszego państwa, który przywiózł wam pomoc finansową. W tym samym dniu podjęliście uchwałę gloryfikującą ludobójców z OUN UPA jako bohaterów Ukrainy, którzy walczyli o jej wolność. Martwi nas, że w ten sposób potraktowaliście nasz naród i polskiego prezydenta. To jest dla nas bardzo niebezpieczne.

Niektórzy posłowie u was – np. zastępca dowódcy nazistowskiego pułku „Azow", deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy, Ihor Mosijczuk, uważa, że dwaj członkowie jednostek ochotniczych – Kijów-2 i UNSO, podejrzewani o zabójstwo dziennikarza Ołesia Buzyna, powinni otrzymać tytuł „Bohaterów Ukrainy". Chciałbym usłyszeć, czy wy też jesteście tego zdania, że ludzie, którzy mordują dziennikarzy, powinni być „Bohaterami

Ukrainy”. Nie sprzyja to turystyce, pojednaniu i zachęcaniu polskiego społeczeństwa do odwiedzania waszego państwa, wspierania go i zostawiania tam pieniędzy.

Życzymy wam, abyście szybko się rozwijali i dołączyli do Unii Europejskiej. Szczególnie ważny jest problem gospodarczy i ogromna korupcja, z którą nie wiem, jak sobie poradzicie. W szczególności jeśli chodzi o nową władzę. Poroszenko w trzy lata zarobił 1,5 mld dolarów. Nawet w Ameryce takich pieniędzy się nie zarabia. To dla mnie ogromne zaskoczenie, że idziecie w tym kierunku – ruchu nazistowskiego i bohaterów w OUN UPA. Co to za bohaterowie, którzy napadali nocą i mordowali małe dzieci i kobiety? Uważamy, że to zły kierunek rozwoju Ukrainy. Z pewnością chciał pan usłyszeć stanowisko polskiego posła w tej sprawie. Niektórzy z waszych parlamentarzystów chcą też wcielić do Ukrainy 19 polskich powiatów. Nie wiem, czy również to popieracie. To ma być może polepszyć naszą współpracę i sprzyjać pojednaniu, naprawie bolesnej historii? Pragnę dodać, że moja miejscowość była spalona przez ukraińskich nacjonalistów, przez jedną z sotni – „Mesnyky” czyli „Mściciele”. Zamordowanych zostało 120 osób – w tym kobiety i dzieci. Ten temat jest dla nas bardzo bolesny i niejednokrotnie go poruszamy.

Szanujemy was i wasze dążenia do rozwoju gospodarczego. Uważamy, że współpraca między naszymi narodami musi być. Dla nas to jest jednak bolesna sprawa. Widok czerwono-czarnych flag nas przeraża. Rozmawiam z turystami, jestem przedsiębiorcą i rozmawiam z waszymi przedsiębiorcami. To są wspaniali ludzie. Wasz naród jest dobry. Jako Słowianie powinniśmy się szanować i pamiętać o naszej bolesnej i tragicznej historii. Przeraża nas ta sytuacja. Z tego powodu rozwój turystyczny nie będzie łatwy. Potrzeba pojednania, aby na prawdzie budować przyszłość i silną Ukrainę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, szanowni koledzy, myślę że w naszych relacjach przeszłość jest istotna. Jednak od początku projektu Euro 2012 naszym hasłem było patrzenie w przyszłość i budowanie jej. Kwestie lokalne, które podnosił pan poseł, pozostają w naszej historii. Nie są jednak najistotniejsze w budowaniu fundamentu wspólnych relacji. Stanowisko Polski jest takie, aby patrzeć w przyszłość. Zabierze teraz głos pan poseł Marek Matuszewski, a następnie pan przewodniczący Falfus.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, pragnę powiedzieć, że słowa pana posła Mieczysława Golby przywołują trudne wspomnienia. Trzeba czasem o tym powiedzieć i pamiętać o polskiej historii. Myślę, że w wolnej, demokratycznej Ukrainie też pamiętają o tej trudnej przeszłości.

Mam całkowicie inne doświadczenia z moich kilku pobytów na Ukrainie. Byliśmy tam nawet wraz z delegacją Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Odwiedzaliśmy Zbaraż i Wiśniowiec. Byłem tam obecny jako delegat-obserwator wyborów w Dniepropetrowsku, w Zaporożu. Odwiedzałem Ukrainę również w ramach prywatnych wycieczek, byłem w Łucku, we Lwowie. Doskonale zdaję sobie sprawę, że trzeba pokazywać Polakom Ukrainę, szczególnie tę zachodnią. Tak jak już powiedziano, tam jest dziedzictwo Polski. Do tego trzeba zachęcać.

Mam pytanie do pani wiceprezes POT, do pani dyrektor lub do pana ministra. W jaki sposób będziemy wychodzili naprzeciw oczekiwaniom naszych gości z Ukrainy, którzy mówią o problemach związanych z ubezpieczeniami, bo jest wojna. O czym my w ogóle mówimy? To powinno być natychmiast zdementowane. Powinny odbyć się spotkania z biurami turystycznymi, które wysyłają Polaków w te piękne miejsca na Ukrainie, i poinformować je o sytuacji. Dysponują państwo chyba jakąś analizą. Usłyszeliśmy, że Polaków jest na Ukrainie coraz mniej. W jaki sposób możemy pomóc? Nasza młodzież uczy się historii, zna te wszystkie miejsca, takie jak Zbaraż czy Wiśniowiec. Ukraińcy w pewnym sensie na tym zarabiają. Jako nieco bogatszy naród, na tę chwilę powinniśmy w ten sposób ich wspomagać. Wielka w tym zakresie jest rola Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiej Organizacji Turystycznej. Widzę, że pani dyrektor nie ma danych na ten temat. Proszę mi jednak odpowiedzieć, czy radykalnie spadły odwiedziny Polaków na Ukrainie? Trzeba zrobić wszystko, aby to naprawić. Warto odwiedzać te miejsca. Zachęcam do tego wszystkich posłów i nie tylko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma przewodniczący Jacek Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, chciałem przypomnieć naszą wizytę, która miała miejsce w czerwcu 2013 roku, na zaproszenie waszego parlamentu. Odwiedzaliśmy wtedy Ukrainę, mieszkaliśmy w Zbarażu, oglądaliśmy Tarnopol, Krzemieniec i Wiśniowiec – chyba mówi się Wiśnicz. Miałem tam okazję wraz z moimi kolegami, parlamentarzystami i przedstawicielami rządu Ukrainy uczestniczyć w trudnym spotkaniu w Zbarażu. Mówiliśmy tam o ochronie obiektów dziedzictwa kulturowego z wykorzystaniem ich do celów turystycznych. Nasi gospodarze, którzy przebywali z nami, wskazywali na kwestię, że nasza wspólna historia i wartości dziedzictwa kulturowego nie kończą się tam, gdzie ciągle jeździmy, czyli na Lwowie, ale można odnaleźć ich znaki również dalej. Istnieją duże problemy z ich rewitalizacją i odbudową. Rozmawialiśmy o tym, aby tą sytuację zmienić. Życzeniem naszych przyjaciół po tamtej stronie była możliwość uruchomienia turystyki w szerszym zakresie, na większym obszarze Ukrainy. Mówili, że do Lwowa każdy dojedzie, a dalej już nie. Tam są piękne zabytki z interesującą historią. Trudno było odbudowywać je wtedy, a teraz pewnie jest jeszcze trudniej. Pokazywaliście, że tamte zabytki świadczą o wysiłku, jaki wkładacie w nasze wspólne dziedzictwo.

Myślę, że to dobrze, iż w dniu dzisiejszym rozmawiamy na ten temat; jest nadal aktualny, pomimo trudnych sytuacji związanych z konfliktem na Ukrainie. Rzeczywiście, należałoby podjąć próbę wyjaśnienia, że wojna nie obejmuje całego terenu Ukrainy, a jedynie 5-6% kraju i że na Ukrainie żyje się normalnie. Turystyka mogłaby wam pomóc gospodarczo. Myślę, że wczorajsze i dzisiejsze spotkanie służą idei współpracy. Cieszy mnie, że kontynuujemy działania w tym zakresie. Dwa lata temu bardzo konkretnie rozmawialiśmy na ten temat. Już wówczas przesyłaliśmy wam nasze ustawy i dorobek legislacyjny, gdyż strona ukraińska chciała z tego skorzystać, zacząć inaczej formułować kwestie dotyczące ruchu turystycznego i rewitalizacji oraz odbudowy zabytków kultury. Obecnie jesteśmy w tym samym miejscu. Pomimo waszej tragedii narodowej, możemy o tym mówić. Czas biegnie dalej. Można was odwiedzać w każdej chwili, a teraz byłoby to nawet bardziej potrzebne obu narodom.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan przewodniczący Mykoła Wełyczkowycz.

Deputowany z Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy Mykoła Wełyczkowycz:

Szanowni państwo posłowie, tysiąc lat historii stosunków polsko-ukraińskich nie było łatwe. Przeżywaliśmy wspólnie dobre i złe chwile. Chciałbym, aby niektórymi sprawami zajmowali się historycy, a nie politycy. Jeśli niektóre kwestie z historii będziemy przenosili do polityki, nigdy nie uda się nam rozwijać stosunków dyplomatycznych takich, jak byśmy chcieli. Ostatnie lata pokazały, że zarówno Polska i Ukraina zrobiły wiele, aby wyjść naprzeciw pojednaniu. Chcielibyśmy budować przyszłość na wspólnych wartościach, współistnieniu naszych narodów we wspólnocie europejskiej. Robimy wszystko, aby tak było. Mamy pewne problemy, ale tym zajmuje się prawo karne. Wspomniał pan o jednym z dziennikarzy, którego poglądy były znane. Życie człowieka oczywiście jest święte. Niezależnie od tego, co mówił, ci, którzy go zabili, powinni ponieść za to odpowiedzialność karną. Te osoby zostały zatrzymane i przeciw nim prowadzone są działania śledcze w świetle obowiązującego prawa.

Chciałbym zaakcentować, że musimy szukać w naszych kontaktach wspólnego mianownika, tego co nas łączy, wspólnych wartości. Na tym opiera się nasza wspólna przyszłość. Uważam, że tak należy rozpatrywać nasze działania. Jako historyk pragnę powiedzieć, że jeśli niektóre elementy naszej przeszłości będziemy wprowadzali do współczesnej polityki, to nie będzie to dobre rozwiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani deputowana.

Deputowana z Komisji ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Werchownej Rady Ukrainy Anna Romanowa:

Jeśli chodzi o odwiedziny Polski przez turystów ukraińskich i Ukrainy przez polskich, zmniejszyły się one dwukrotnie w 2014 roku. Jakie były przyczyny? Dlaczego Polacy przestali przyjeżdżać na Ukrainę? Winna jest temu rosyjska propaganda, strach przed wojną. Mogliśmy to nawet zauważyć w naszym hotelu – są tam kanały rosyjskie, a ukraińskich nie ma. Nawet tu prowadzi się wojnę informacyjną przeciwko Ukrainie. Mogliśmy zobaczyć rosyjską wersję wiadomości o naszym kraju. To są wierutne kłamstwa. Rozumiemy, że Rosja ma wpływ na mieszkańców Europy poprzez kanały takie, jak Euronews, który jest sponsorowany przez Gazprom. Z tego powodu ważne jest tworzenie wspólnej przestrzeni dla polskich touroperatorów i dziennikarzy, aby odwiedzali Kijów, Lwów, Czernihów, Odessę. Będą mogli zobaczyć, jak u nas jest przyjemnie, spokojnie i tanio. Za 100 euro Europejczyk może kupić trzy razy więcej usług niż rok temu. Odpoczynek na Ukrainie jest wygodny. Jakość usług po Euro 2012 jest u nas znacznie wyższa. Mówię o tym z pełną odpowiedzialnością. Jeżdżę po Ukrainie, oglądam bazę hotelową. Czasem jest ona lepsza niż w niektórych miastach europejskich.

Dlaczego zmniejszyła się liczba Ukraińców odwiedzających Polskę? Jest tak dlatego, że teraz u was jest drożej. Nie sprzyja temu również reżym wizowy. Oprócz wiz Schengen, za które Ukraińcy muszą zapłacić 35 euro, jest jeszcze problem centrów wizowych. Biorą one około 18-20 euro dodatku. Polska zorientowana jest na turystykę weekendową, mieszkańcy centralnej Ukrainy i Lwowa mają wielokrotne wizy i mogą wyjechać do Warszawy lub do Krakowa. Niestety, wyjazd do Krakowa będzie tańszy niż koszt wizy, uwzględniając to, że kurs euro wzrósł u nas niemal trzykrotnie. Za te same pieniądze można odpocząć w Kamieńcu Podolskim lub we Lwowie.

Zauważamy szybki wzrost turystyki wewnętrznej. To nie jest złe. Liczba turystów ukraińskich spadła szczególnie w roku 2014. Interesowaliśmy się w ministerstwie spraw zagranicznych Ukrainy centrami wizowymi. To nie są ukraińskie organizacje. Założyli je bodajże Austriacy. Grupy turystyczne nie mogą otrzymać wiz w konsulatach. Przeganiani są do centrów wizowych i dopłacają 18-20 euro do wizy. Chciałabym zwrócić na to uwagę, abyście zrozumieli realne problemy związane z odwiedzinami Polski przez Ukraińców. Jeśli będziecie rozpatrywali tę sprawę w Polsce, będziemy temu radzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję pani deputowanej za te uwagi. To praktyczna opinia. Problemem jest system pośrednictwa. W czasie wakacji będzie trzeba być może się tym zająć podczas pracy Komisji. Proszę, aby pan poseł Gut-Mostowy zaproponował taki punkt obrad i wtedy spróbujemy coś zrobić.

Dziękuję za słowa pana przewodniczącego. Jasno została postawiona sprawa. Historię trzeba zostawić historykom, choć nieraz jest trudna. Musimy dążyć do tego, co w dużej mierze udało się zrobić w relacjach polsko-niemieckich. Od lat 60. nad tym pracujemy. Polska postrzegana w Niemczech jest tak dobrze, jak chyba za czasów Ottona Wielkiego, czyli od X wieku. To podejście jest odwzajemniane przez Polaków. Sytuacja zmieniła się diametralnie. Myślę, że najbliższe lata przysłużą się temu, aby poprawić relacje historyczne i szukać sposobów do rozmowy, zachowując chęć pojednania i wzajemnego przebaczenia. Tego uczył nas Kościół katolicki – zarówno polski, jak i niemiecki. Myślę, że wiele jest do zrobienia, aby tak było. O polityce musimy mówić już teraz. Trzeba wykorzystywać wszystko, co nas łączy. Myślę, że jest tego dużo.

Chciałbym podziękować bardzo serdecznie za spotkanie. Wszystkie uwagi były cenne dla obu stron. Proszę, aby wszystkie kwestie poruszane przez stronę ukraińską były przesłane do sekretariatu, abyśmy mogli wyciągnąć wnioski z tego spotkania. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.